WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 76. Bochum, czwartek, 2 lipca 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze teraz

można odnowić przedpłatę na **trzeci kwartał.**

„Wiarusa Polskiego“

zapisywać można na każdej poczcie i u listowych wiejskich. Prenumerata wynosi

tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Prosimy Rodaków o zjednanie nam licznych abonentów na trzeci kwartał.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

Bremerhafen Sprawozdanie z czynności całorocznych Towarzystwa św. Józefa w Bremerhafen od dnia 14 maja 1895 roku do 14 maja 1896 roku.

Towarzystwo liczyło na początku r. 1895 26 członków; w ciągu roku wstąpiło nowych członków 13, dla niepłacenia składek miesięcznych wykreślono 9 i 1 wykluczono z ważnego powodu. pozostaje zatem 26 wypłatnych członków. Posiedzeń odbyło się 23 zwyczajnych, 4 walne i 2 posiedzenia zarządu. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę po południu o godz. 4, w domu posiedzeń czeladzi katolickiej. Na posiedzeniach bywają czytane Ewangielie św. i wykłady tychże. Członków uczęszczało zwykle na posiedzenia 20 do 25.

Dochodu razem z pozostałością z zeszłego roku było 409 mr. 23 fen, rozchodu 416 mr. 1 fen., zatem pozostaje niedoboru 6 mr. 78 f. — Towarzystwo posiada bibliotekę składającą się z 114 książek, z tych jest 86 własnością Tow. Czytelni Ludowych z Poznania, a 28 własnością towarzystwa naszego. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“, „Wielkopolanina“, „Gazetę Codzienną“, „Gaz. Gdańską“ i „Przyjaciela Rodziny“. W ciągu roku urządziło tow. dwie zabawy. Na intencyę tow. zamówiono trzy Msze św.

Na rok bieżący zostali wybrani do zarządu następujący panowie: Honorowym prezesem ksiądz wikary Sudowe, przewodniczącym Jan Musielak. zast. Franc. Marciniak, sekretarzem Kasper Hupa, zast. Marcin Wolny, skarbnikiem Stanisław Posztalski, zast. Michał Musielak, bibliotekarzem Kasper Mazajczyk, zast. Zacharyasz Ziętek, ławnikami i zarazem rewizorami kasy Fr. Klonecki i Fr. Jędrzejak; podchorążym Kasper Mazajczyk, asystentami Franc. Klonecki i Marcin Wolny.

Teraz wypada nam jeszcze nadmienić, iż w okolicy Bremerhafen dużo Polaków przebywa, mimo to bardzo mało należy do towarzystwa. Szanowni Rodacy! rzućcie okiem na dzisiejsze stósunki, a zapewne przekonacie się, jak wielką potrzebą jest należeć do towarzystwa. Powinniśmy też jak najliczniej czytać pisma polskie, które gorliwie służą Ojczyźnie, a mianowicie „Wiarusa Polskiego“, który jest drogoskazem tu dla nas na obczyźnie.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa uprasza się przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Jan Musielak, przewodniczący. Kasper Hupa. sekretarz.

Nowy wyrok sądowy, ważny dla Towarzystw,

zapadł dnia 19-go b. m. przed izbą karną w Toruniu.

„Gaz. Tor.“ pisze:

Na zebraniu Tow. Ludowego w Grążawach, odbytego dnia 12-go stycznia b. r. obecny był wójt tamtejszego okręgu. Członkowie i goście wygłaszali mowy i odczyty, a jeden z nich chciał odczytać wiersz pt. „Bitwa pod Racławicami“. Pan wójt przerwał jednak deklamacyę, nie pozwalając na jej wygłoszenie, a zakaz swój motywował tem, iż deklamacya nie była u niego zameldowaną i nie dał na jej wygłoszenie pozwolenia.

Już w nr. 9-tym naszej gazety z dnia 23-go stycznia b. r. przy okazyi podania tego zajścia do wiadomości publicznej, zaznaczyliśmy wyraźnie, iż p. wójt nie miał żadnego prawa do takiego zakazu i radziliśmy wysłać przeciw niemu zażalenie do landrata.

Tymczasem stało się o tyle inaczej, iż owa sprawa dostała się do sądu. Wzmiankowany wójt bowiem nie poprzestał na znanym zakazie, lecz zażądał ukarania zastępcy przewodniczącego w Grążawach, który też na wniosek prokuratora otrzymał sądowy mandat karny w wysokości 5 marek.

Przeciwko temu zaprotestował jednak pan Stawicki, oddając sprawę do rozstrzygnięcia sądowi.

Sąd ławniczy w Brodnicy zawyrokował jednak w terminie dnia 31-go marca b. r. na jego niekorzyść, gdyż potwierdził ową karę, opierając się na rozporządzeniu prezesa rejencyi kwidzyńskiej, wedle którego trzeba w celu uzyskania pozwolenia dostawić władzy policyjnej mające być odegrane sztuczki teatralne. Obżałowany bronił się chociaż bez skutku, słusznie tem, iż żadna deklamacya nie podpada pod owo rozporządzenie, gdyż nie jest sztuczką dramatyczną, a statuta Towarzystwa opiewają, iż na zebraniach odbywać się będą odczyty, wykłady, deklamacye itp. Nie ma zaś przepisu prawnego, któryby wymagał, aby te rzeczy trzeba poprzednio policyi zameldować i dopiero w razie otrzymania pozwolenia je wygłaszać.

Do tych wywodów przychyliła się jednak izba karna w Toruniu, do której obżałowany założył apelacyę i w dniu 10-go bm. uwolniła go od winy i kary, chociaż przewodniczący sądu zarzucił mu, iż jest polskim agitatorem i rozpowszechnia „Gazetę Grudziądzką“, a jej redaktora p. Kulerskiego, gdy był we więzieniu, niejako za męczennika uważał itd.

Bogu dzięki za to nowe zwycięztwo słusznej naszej sprawy. Dla nas zaś nauka, aby pukać i kołatać choćby jak najwyżej, jeżeli mamy mocne przekonanie, iż albo nam się wprost krzywda dzieje, albo władza w obec nas błędnie sobie tłómaczy i wykonuje przepisy prawa.

Allokucya Ojca św.

wygłoszona na tajnym konsystorzu dnia 22 czerwca r. b.

Czcigodni Bracia! Przy okazyi udzielenia opieki osieroconym kościołom i uzupełnienia św. Kolegium pragnęlibyśmy wprzódy zakomunikować decyzyą przez Nas powziętą a mogącą się nie mało przysłużyć interesom chrześciańskim.

Nigdy co prawda nie brakowało Matce naszej, Kościołowi św., na gorliwości, aby przywoływać i zapraszać tych nieszczęsnych, których bądź to rozdwojenie umysłów, bądź też błąd duchowy wyrwał z Jej łona: pod tym atoli względem skutkiem dobrze wam znanych pomyślnych okoliczności podniosła się w ostatnich latach gorliwość Kościoła: zakosztowaliśmy już także niejako przedsmaku pożądanych owoców, podnoszącego nadzieję i ochoczość w pracy; a mianowicie dla tego, ponieważ w odpadłych od Kościoła narodach mnożą się niezawodne oznaki, iż z zaufaniem zwracają się ku Stolicy Piotrowej i spoglądają ku niej, jakby tęskniąc za staremi związkami. Jeżeliśmy, rozważając wszystko dokładnie przed Bogiem, i powodowani miłością apostolską cośkolwiek w sprawie tej przedsiębrali i dokonali, to pragniemy zaprawdę w obszerniejszej mierze czynem i słowem udzielić pomocy tym, którzy szczerze szukają Królestwa Chrystusowego.

Ponieważ zaś najważniejszym punktem i niejako podstawą nauki chrześciańskiej jest dokładna znajomość Kościoła, postanowiliśmy skreślić i formy Kościoła, wypływające z jego założenia Boskiego; mianowicie, aby wyraziściej wystąpiła przedziwna cecha jedności wyciśnięta na Kościele przez Boga.

Zaiste, kto na Kościół patrzy z bliska tak, jakim chciał go mieć Boski Założyciel i jak go przekazał Apostołom, jak go święci Ojcowie i nauczyciele na Wschodzie i Zachodzie zawsze przedstawiali, tak jak go od najstarszych czasów pomniki wszelkiego rodzaju oświetlają, ten musi łaskę Bożą przewidzieć po pierwsze, co się tyczy tych, którzy otrzymali pobudkę i objaśnienie do szukania jedności, a dalej, że ci, którzy te dobrodziejstwa już osięgli, cenią je wyżej i skwapliwie pielęgnują. — Tę decyzyę wykonamy niebawem przez encyklikę do wszystkich Biskupów, a uważaliśmy za stósowne pismo to powierzyć opiece świętych Apostołów Piotra i Pawła, których pismami, mozołem i krwią został sławetnie uświęcony Kościół, ta jedyna Oblubienica Chrystusa.

Ustawa

o zwalczaniu nieuczciwej konkurencyi z dnia 27 maja 1896.

(Dokończenie.)

§ 9. Karze pieniężnej aż do 8000 mr. lub więzienia aż do roku podpada, kto jako urzędnik (towarzysz), robotnik lub uczeń zakładu procederowego tajemnice zakładu lub ruchu procederowego, które na mocy stanowiska służbowego mu powierzono lub w jakibądź sposób do jego doszły wiadomości, podczas trwania stósunku służbowego bez upoważnienia innym wydaje w celach konkurencyjnych lub w zamiarze wyrządzenia szkody właścicielowi zakładu procederowego.

Równa kara spotyka i tych, którzy z tajemnic zakładu i ruchu procederowego, o jakich się dowiedzieli sposobami w ustępie pierwszym opisanymi lub przez własną czynność sprzeciwiającą się prawom i dobrym obyczajom, w celach konkurencyjnych bezprawnie korzystają lub innym takowe zdradzają. Wykroczenia zobowiązują prócz tego do zwrócenia szkód ztąd powstałych. Kilku zobowiązanych odpowiadają swym majątkiem za wszystkie szkody.

§ 10. Kto w celach konkurencyjnych usiłuje kogoś innego nakłonić do nieupoważnionego wydania wiadomości określonych w § 9 ustępie pierwszym, podpada karze pieniężnej aż do dwóch tysięcy marek lub karze więzienia aż do dziewięciu miesięcy.

§ 11. Wymienione w §§ 1, 6, 8, 9, żądania co do zaniechania twierdzeń lub odszkodowania przedawniają się w sześciu miesiącach, licząc od chwili, w której uprawniony do stawienia żądań dowiedział się o czynności i osobie zobowiązanego, bez względu zaś na to dowiedzenie się w trzech latach od dokonania czynności.

Dla żądań odszkodowania nie rozpoczyna się liczenie przedawnienia z chwilą, w której szkoda powstała.

§ 12. Proces karny wytacza się z wyjątkiem oznaczonych w w § 5 wypadków tylko na wniosek. W wypadkach określonych przez § 4 prawo do stawiania wniosku o ukaranie przysługuje każdemu w § 1 ustępie pierwszym oznaczonemu przemysłowcowi i związkowi (Verband).

Karygodne czynności, których ściganie następuje tylko na wniosek, mogą uprawnieni do stawienia wniosku o ukaranie ścigać na drodze skargi prywatnej, nie potrzebując poprzednio do tego wzywać prokuratoryi. Skargę publiczną wytacza prokuratorya tylko wtedy, skoro tego wymaga interes publiczny.

Skoro ściganie następuje drogą skargi prywatnej, natenczas sprawa należy przed sądy ławnicze.

§ 13. Skoro w wypadkach podanych w § 4 nastąpi skazanie na karę, natenczas można rozporządzić, aby zasądzenie na koszt winnego podano do publicznej wiadomości.

Skoro w wypadkach wyliczonych w paragrafie 7 nastąpi skazanie na karę, natenczas należy równocześnie przyznać poszkodowanemu prawo podania wyroku w przeciągu oznaczonego czasu do publicznej wiadomości na koszt skazanego.

Na wniosek uwolnionego podsądnego (oskarżonego) może sąd nakazać publiczne ogłoszenie uwolnienia; kasa państwowa ponosi koszta, o ile takowych nie nałożono na denuncyanta lub skarżyciela prywatnego.

Jeżeli w wypadkach wyrażonych w §§ 1, 6 i 8 podano skargę o zaniechanie twierdzeń, natenczas można w wyroku stronie proces wygrywającej przyznać uprawnienie do ogłoszenia w przeciągu oznaczonego czasu na koszt strony zwyciężony tej części wyroku, w której jest zawarty wynik procesu.

Sposób ogłoszania należy w wyroku określić.

§ 14 Obok kary wyznaczonej w myśl niniejszego prawa może sąd na żądanie poszkodowanego skazać na wypłacenie poszkodowanemu grzywien aż do wysokości dziesięciu tysięcy marek. Za te grzywny są odpowiedzialni skazani na nie, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Wyznaczenie grzywien wyklucza dochodzenie dalszych żądań odszkodowania.

§ 15. Spory prawno-cywilne, w których na drodze skargi dochodzi się żądania na podstawie niniejszego prawa, należą przed izbę dla spraw handlowych, o ile w pierwszej instancyi jest uzasadnioną przynależność sądów ziemiańskich. Rozprawy sądowe i rozstrzygnięcie w ostatniej instancyi w myśl paragr. 8 ustawy wprowadzającej ustawę o konstytucyi sądowej przekazuje się sądowi rzeszy.

§ 16. Kto w kraju nie posiada jakiego głównego siedliska, ten może się na opiekę niniejszego prawa tylko o tyle odwoływać, o ile w państwie, w którem się jego główne siedlisko znajduje, wedle obwieszczenia zamieszczonego w państwowem piśmie prawodawczem niemieccy przemysłowcy cieszą się odpowiednią ochroną.

§ 17. Ustawa niniejsza staje się prawomocną z dniem 1 lipca 1896 roku.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. Paweł Teichert, wikary tumski i nauczyciel przy Collegium Marianum w Pelplinie, otrzyma 1 lipca instytucyę kanoniczną na probostwo w Złotowie.

— Wikary tumski ks. Bolesław Tempski posłany do Boluminka na zastępstwo ks. prob. Döringa, który 6-go lipca wyjeżdża na cały miesiąc.

Chełmża. Na zebraniu z 24 czerwca założono polską spółkę pożyczkową. Obrano dyrektorem Sobieckiego, kasyerem kupca p. Gąsowskiego, kontrolerem budowniczego pana Bromę. Do spółki zapisało się tymczasowo 17 członków.

— W Pluskowęsach nieszczęśliwym przypadkiem zaplątał się foryś nogami w lejce i upadł. Wóz z mierzwą przejechał go, wskutek czego zmarł. Pozostawia żonę z czworgiem małych dzieci.

Gdańsk. Onegdaj obchodziła szkoła przy Królewskiej Kaplicy 150-letnią rocznicę swego założenia. Cały obchód był manifestacyą niemiecką. Do tej szkoły uczęszcza wiele dzieci polskich, które w niej się niemczą tak samo, jak w innych szkołach, a nawet więcej i prędzej. Król Jan Sobieski, fundator Królewskiej Kaplicy, zapewne nie spodziewał się, aby w założonej przy niej później szkole polskie dzieci tak się niemczyły, jak się niemczą!

Osie. Stary i szczupły nasz katolicki kościółek w niedzielę i święta małą tylko liczbę nabożnych pomieścić może. Dla tego przy pogodzie odbywają się kazania na cmentarzu, gdzie pod cienistym konarem zbudowano kazalnicę. Teraźniejszy kościół zbudowany 1715 r., gdyż 1714 r. drewniany kościółek zgorzał.

Olsztyn. Ks. kapelanowi Franciszkowi Hohman z Sętala zleconą została administracya opróżnionego probostwa w Szölitt.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Najprzew. ks. Arcypasterz w Gnieźnie udzielił święceń kapłańskich następującym klerykom: Beyerowi Wojciechowi, Kościelskiemu Bolesławowi, Stefaniakowi Janowi, Koczwarze Piotrowi. Trzcińskiemu Tadeuszowi, Hohmannowi Janowi, Hubertowi Aleksandrowi, Józewiczowi Adamowi, Kostrzewskiemu Kazimierzowi, Poradowskiemu Stanisławowi, Radolińskiemu Józefowi, Wąsowiczowi Zygmuntowi, Witkowskiemu Wojciechowi, Wojciechowskiemu Stanisławowi i Zakrzewskiemu Zdzisławowi.

Szamotuły. Rejencya nie potwierdziła wyboru p. dr. Laurentowskiego na członka magistratu w Obrzycku.

Krobia. Wieś Czeluścin, położona w powiecie krobskim, około 3000 mórg obszaru, a należąca dotąd do król. szambelana pana

Młody bohater.

(Ciąg dalszy.)

Od pastuszka dowiedział się Janek, którędy jechać trzeba, żeby się dostać do Michrowa. W Błędowie, przez który przejeżdżał, już ruch się robił — wieśniacy z pługami wyjeżdżali na pola i zoczywszy Janka, przystawali, żeby popatrzeć na małego chłopca jadącego samotnie, i zapewne dziwili się temu. Ale Janek szybko przejechał przez wieś i zaraz potem zapuścił się w las, w którym zniknął z ócz ludzkich.

A w lesie, jakież życie ujrzał wraz z budzącym się dniem Bożym! Na liściach wspaniałych dębów i olch zwieszały się wielkie krople rosy i deszczu, podobne do pereł — w kroplach tych światło wschodzącego słońca, przeglądając się, tworzyło cudowną grę kolorów, wszystkich barw tęczy. Powietrze było czyste, świeże, nasycone aromatem żywicy, pełne zapachu roślinności wiosennej. Po drzewach świergotały ptaki, kukułka gdzieś w głębi lasu kukała wesoło, dalej rozlegało się stukanie dzięcioła w wypróchniałe drzewo. Od czasu do czasu Janek spotykał pod drzewami wiewiórki, które za jego zbliżeniem się z szybkością wbiegały na szczyty najwyższych sosen, i przeskakując zręcznie z gałęzi na gałąź, z drzewa na drzewo, ginęły w mrocznej jeszcze głębi leśnej.

Na polach znowu, za lasem, widział Janek pod złotemi promieniami wiosennego słońca pługi orzące glebę, przypatrywał się zielonym i bujnie wzrosłym zbożom, które, jak szmaragdowe kobierce, rozkładały się dokoła. Z nizin, ogrzane słońcem, wznosiły się białe mgły, tuląc dalsze widoki niby gazą z muślinu. Niekiedy dostrzegał Janek na skraju horyzontu, na lazurowem tle nieba rysującą się sygnaturkę kościoła wiejskiego, białe dwory i błękitne lasy. Wszystko to dla niego było czemś nowem, czemś nieznanem, czemś, co go zachwycało.

Tak jadąc, już dobrze na dzień, mogła być ósma może godzina, spotkał idącego drogą wieśniaka i spytał go się, czy daleko jeszcze do Nadarzyna, który według obliczeń Janka, winien już być niedaleko, zwłaszcza że nasz bohater minął już nietylko Michrów ale i Ojrzanów.

— A niedaleko paniczu, — odrzekł wieśniak — będzie z pół mili.

Przyspieszył więc Janek bieg kucyka, rad, że ta podróż, która go dobrze zmęczyła, prędko się skończy. Właśnie wjechał na wzgórze, przez które szła droga i chcąc się przypatrzeć się okolicy, obejrzał się za siebie.

Skamieniał. Z lasu, oddalonego od niego może o jakie dwie wiorsty, wysuwa się konnica, a szable jej, blachy na kołpakach, świecą pod słońce, jak roztopione złoto. Straszna myśl przebiegła przez głowę naszemu bohaterowi.

— To huzary węgierskie!

A oni jadą, jadą, i coraz więcej wysuwa ich się z lasu i toczą się przez drogę, jak świetny, błyszczący wąż. Spotkali wieśniaka, z którym przed dziesięciu minutami Janek rozmawiał, zatrzymali, otoczyli go dokoła, widocznie o coś się wypytują.

— Nie mam tu czego czekać, — szepnął Janek — w nogi!

Uderzył kucyka i galopem zjechał z góry. Pędzi, zachęca konia głosem i biciem i ogląda się co chwilę. Patrzy, huzary już na wzgórzu. Janek drży, żeby go nie spostrzegli i nie puścili się za nim, gdyż niechybnie dogoniliby go na swych wielkich, dzielnych koniach. Szczęściem droga się zakręcała i otaczały ją tu po obu stronach wielkie, rozłożyste topole, które naszego bohatera zasłoniły przed okiem nieprzyjaciela. Kucyk rwie dalej, ale Janek czuje, że ustaje, chrapie straszliwie i widocznie ostatek sił dobywa, jednak leci dalej.

— Chwała Bogu! — szepcze Janek — już Nadarzyn niedaleko.

Jakoż wieś już było widać, ukrytą w gromadzie drzew, nad które wyglądały szczyty pałacu ozłocone słońcem. Jeszcze trochę wysileń, a za pięć minut nasz bohater będzie we wsi. A tu już huzarzy wjechali między topole — kucyk coraz wolniej się posuwa, chrapie okropnie, chwieje się, skoczył konwulsyjnie i padł.

Janek stanął na ziemi, usiłuje podnieść biedne zwierzę, któremu posoka z nozdrzy się leje — napróżno! Jeszcze raz biedny kucyk spojrzał na Janka okiem pełnem smutku, zadrżał, chciał się zerwać i... skonał. A huzarzy coraz bliżej!...

V.

Łatwo można sobie wyobrazić przerażenie i rozpacz Janka, kiedy ujrzał swego dzielnego konika padającego trupem ze znużenia i błyszczące szeregi huzarów, ukazujące się w alei. I trzebaż jeszcze, że go to wszystko spotkało tuż przy Nadarzynie, prawie u celu swej podróży, kiedy jeszcze dziesięć minut wysileń a stanąłby przed księciem i ocaliłby go. Teraz wszystko napróżno — nadaremną jest niebezpieczna droga przez loch podziemny, posępna i obrzydła walka ze szczurami, nadaremną mozolna podróż, nadaremną i bezowocna śmierć kucyka. Za kilka chwil nieprzyjaciel stanie przy Janku, stanie w Nadarzynie nadewszystko i porwie księcia Józefa.

Na tę myśl wszystka krew uderzyła do głowy chłopca.

— Nie! — zawołał — trzeba jeszcze jedną zrobić próbę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dzierzykratz Morawskiego, kupiła komisya kolonizacyjna.

Germanizacya. Rozkazem gabinetowym przechrzczono dobra rycerskie Olszynę w powiecie ostrzeszowskim na wniosek właściciela Hübnera na „Erlenhof“. Tym sposobem objawiają właściciele Niemcy w polskiej dzielnicy swoją „cywilizacyę“.

W Kaszczorze pod Wolsztynem (Altkloster) zakończył żywot doczesny śp. ksiądz prob. Kluck w sędziwym wieku. Przed kilku laty obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa. Spokój jego duszy!

W Sulmierzycach najwyższa rada administracyjna nakazała gminie katolickiej zaprowadzić stopniowanie płacy dla nauczycieli. Obywatele Sulmierzyc nie płacą podatków — przeciwnie pobierają jeszcze dochody z obszernej posiadłości leśnej należącej do miasta.

Poznań. Na onegdajszem walnem zebraniu rady nadzorczej „Dziennika Poznańskieg o“ zamianowano naczelnym redaktorem rzeczonego pisma, w miejsce ciężką chorobą złożonego p. Dobrowolskiego, p. Józefa Głębockiego. posła do sejmu.

Niemieckie pisma szowinistyczne dopominają się, aby barwy W. Księstwa Poznańskiego czerwono-biało zmieniono na czarnobiałe. A więc występują nawet przeciwko wyraźnej woli monarchy! Piękni lojaliści!

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Bytom G.-S. W czwartek dnia 25-go bm. miał tu prymicye ks. Fr. Friedrich. Ludu polskiego było dużo; lecz pomimo to po polsku nikt ani słówka na prymicyach nie przemówił. Niemieckie kazanie po ewangielii miał ks. dziekan Myśliwiec i na tem koniec!...

Ruda. We wtorek zeszłego tygodnia po południu powstał w stodole p. Niwki pożar, który w krótkim czasie tak się rozszerzył, że oprócz stodoły p. Niwki zgorzały jeszcze inne, a mianowicie pp. Klonka, Bębna, Humla i Tracińskiego. Szkoda jest dość znaczna.

Bytom. W zeszłą środę rano zmarł znany w szerszych kołach jeneralny dyrektor posiadłości hr. Szafgocza, Erbs. Zmarły był przez pewien czas także burmistrzem Bytomia.

Tarnowskie Góry. Gminy Nierada i Kępczowice w tutejszym powiecie zostaną z dn. 1 go lipca br. połączone i będą tworzyły jednę gminę pod nawą „Kępczowice“.

Gliwice Doktor Wiener, który tu dawniej praktykował jako lekarz, przeszedł krótko temu na łono Kościoła katolickiego.

Zabrze. Przed paru dniami chowano tu z muzyką żonę pewnego nadsztygara. Kiedy pochód pogrzebowy przechodził ulicą Cesarzewicza, nadjeżdżało ze strony przeciwnej kilka dorożek z gośćmi weselnymi. Konie jednej z dorożek przelękły się muzyki, zaczęły wierzgać i byłyby najniezawodniej wywołały jakie nieszczęście, gdyby nie był ich w ostatniej chwili ujął silnie za cugle, ks. kapelan Abramek, który kondukt żałobny prowadził.

Wrocław. Ks. Kardynał dr. Kopp wyświęcił 55 kleryków na księży. Z tych pochodzą z Górnego Śląska: Ks. Paweł Brandys z Pawłowic, ks. Karol Bryś z Dobrodzienia, ks. Jan Chrząszcz z Wierzchu, ks. Franciszek Friedrich z Bytomia, ks. Teodor Gebauer z Raciborza, ks. Karol Haudy z Mikołowa, ks. Jan Melzer z Dębia, ks. Karol Miketta z Raciborza, ks. Floryan Sobota z Witosławic, ks. Paweł Winkler ze Starego Koźla.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Minister handlu Berlepsch otrzymał dymisyę, a następcą został radzca Brefeld.

Starogard. W wyborach do sejmu zwyciężył nasz kandydat ks. dr. Wolszlegier.

Swiecie. Polak Jaworski otrzymał w wyborach do parlamentu 4613, Niemiec 4568, a 17 głosów było rozstrzelonych, są więc potrzebne ściślejsze wybory.

Hiszpanie na Kubie odnieśli znaczne zwycięztwo. Oddział powstańców, pozostających pod wodzą Maceo, został zupełnie rozbity. Wojska hiszpańskie zajęły obóz powstańczy w górach prowincyi Pinar del Rio i spaliły około 300 domów, pomiędzy innemi dom Maceo. Hiszpanie stracili podobno tylko 30 żołnierzy.

Z Warszawy otrzymała „Nowa Reforma“ wiadomość, iż profesor Piotr Chmielowski otrzymał pozwolenie na wyjazd za granicę i w tych dniach wyjedzie, jak zazwyczaj, do Zakopanego.

Szach perski nadał posłowi rosyjskiemu w Teheranie Szczygłowowi insygnia orderu słońca i lwa w brylantach na znak wdzięczności za pomoc jego przy uśmierzaniu niepokojów, które powstały z okazyi zamordowania szacha Nasreddina.

Na dworze rumuńskim spodziewają się w ciągu przyszłego tygodnia odwiedzin księcia Ferdynanda bułgarskiego.

Założenie duchownego seminaryum katolickiego w Ameryce przez protestanta. W tych dniach zostało nowo urządzone seminaryum duchowne przez dobrodzieja, protestanta, ks. Arcybiskupowi Irebudowi z St. Paul (Minesota) oddane i uroczyście poświęcone w obecności delegata papieskiego ks. Satolli, 14 Arcybiskupów i Biskupów, 200 księży i przeszło 10 tysięcy wiernych. Powody, dla których ów dobrodziej protestant James Hilla, to uczynił, sam wymienił przy oddawaniu ogromnych gmachów mających wartość $2^1/_4$ milionów marek. Otóż pierwszy powód jest 40-letnia przyjaźń jego z wzorowym księdzem katolickim, przew. ks. Ludwikiem Caillet. Drugi powód szczęście, że mógł żyć już blisko 30 lat w rzymsko-katolickiej rodzinie przy rzymsko-katolickiej żonie, do której stósować można słowa Chrystusowe: „Błogosławieni czystego serca, bo oni Boga oglądają“. Podarkiem tym chciałbym ją uczcić. Trzeci powód jest ten, że widzę, iż katolikom, złożonym w wielkiej części z robotników, trudno wielkie koszta ponosić. a wiem, że takie seminaryum służyć będzie Bogu na chwałę i na zbawienny pożytek ludzi zwłaszcza w tym czasie, w którym niedowiarstwo się tak szerzy!

To zaprawdę wspaniałomyślny protestant. Nie wątpimy, że ostatecznie przejdzie sam na łono Kościoła katolickiego, który tak szanuje i uwielbia.

Z różnych stron.

Bochum. Pisma niektóre piszą, że Li-Hung-Czang zwiedzi fabrykę „Bochumer Verein“ w Bochum w dniu 2 lipca, inne zaś, że wogóle nie przybędzie do Bochum.

Essen. Nowo wyświęcony ks. Franciszek Timmers odprawi 5 lipca prymicye w kościele św. Gertrudy.

Huckarde. Na cesze „Hansa“ zerwała się lina i dwa kosze spadły do szybu, rozbijając się zupełnie. Kilku górników zostało okaleczonych. Szkody są znaczne.

Kettwig. Socyaliści rozrzucają tu masami pisma ulotne — czy polskie także, nie wiemy. Takich piśmideł nie należy przyjmować.

Frankfurt n. M. Na stacyi Beningen zbiły się pociągi. Dwóch urzędników doznało ciężkich okaleczeń.

Nowy Jork. Na cesze „Twinshaft“ w Pittston nastąpił wybuch gazów. 137 górników zostało zasypanych.

Listowi skarżyli się już od dawna, że sukienne mundury są podczas latowych upałów zbyt niewygodne i za ciepłe i prosili o wyznaczenie im płóciennego munduru na lato. Zarząd poczt i telegrafów długo się temu opierał, teraz atoli donoszą, że w kilku okręgach pocztowych zaprowadzono mundury płócienne na próbę. Gdy się okażą praktycznemi, zaprowadzone zostaną wszędzie.

Drezno. Na wystawie przemysłowej w Dreznie w końcu z. m. będzie otwarty osobny oddział wystawy ludowej serbsko-łużyckiej. Oddział ten, nad którym protektorat przyjęła księżna Matylda saska, zapowiada się świetnie. Komitet wystawy, na którego czele stoi uczony łużycki prof. dr. Ernest Muka, dokłada wszelkich starań, aby jak najlepiej wypadł ten pierwszy występ Łużyczan na wystawie. Wystawa wśród ogółu wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na dzień 5 lipca wyznaczono „święto ludowe“, na które z całych Łużyc zjeżdżają się do Drezna osobnymi pociągami goście, przybrani w barwne stroje narodowe. Jak donoszą wychodzące w Budziszynie „Serbskie Nowiny“, z samych Dolnych Łużyc przybędzie 900 osób.

Serbowie łużyccy, zwani też Wendami, to szczep słowiański liczący zaledwie sto i kilkadziesiąt tysięcy głów, rozproszony w zachodnich stronach obwodu rejencyjnego lignickiego, w królestwie saskiem i prowincyi brandenburskiej, a choć odcięty jest zupełnie od reszty Słowian i zewsząd otoczony ludem niemieckim, to jednak dokłada wszelkich starań, by zachować język i obyczaj swych przodków i przekazać je nieskażone następującym pokoleniom. Przykład Serbo-Łużyczan powinien zawstydzić obojętnych na język swój Polaków, bo niestety nie brak takich między nami.

Pierwszy nowy śledź! Z Amsterdamu piszą pod dniem 25 czerwca: Pierwszy nowy śledź bywa wedle starego zwyczaju każdego roku wręczany uroczyście królowej. Szczęśliwi rybacy, którzy pierwszego śledzia ułowili, ubierają się dla tej ceremonii w czerwone wstęgi i jadą w przybranym w zielone chorągiewki powozie do zamku królewskiego, gdzie wręczają pierwszego śledzia, odbierając za to podarek pieniężny. Tak się też stało zeszłego miesiąca, dwóch rybaków w opisany sposób przybyło do królewskiego zamku w Soeftdijk pod Utrechtem i wręczyło królowej rejentce i jej córce wśród przemów pierwszego śledzia; królowa rejentka przyjęła z wdzięcznością i podziękowaniem ów podarek. Dla Holandyi mają śledzie wielkie znaczenie, gdyż jest to wielce ważny artykuł dla handlu.

Maszyna do szycia obchodzi w roku bieżącym 50 letni jubileusz istnienia. Pierwszym wynalazcą był Eliasz Howe w państwie Massachusetts w Ameryce Północnej. W roku 1846 patentowano jego wynalazek, a naówczas był jeszcze tak ubogi, że zaledwie zdołał zdobyć się na opłacenie kosztów patentu. Chciał patent sprzedać w Anglii, a nie mając na koszta przejazdu, zgodził się za kucharza na okręcie ale i w Anglii nie wiele uzyskał. Kiedy powrócił do Ameryki przekonał się, że inni patent jego wyzyskiwali; był zniewolony pracować przez pewien czas u mechanika. W końcu wygrał proces o patent i uzyskawszy dość znaczną sumę od przeciwnika, potem brał po czternaście dolarów (56 mr.) od każdej maszyny do szycia i niezadługo stał się bardzo bogatym, bo wyrób maszyn rósł niesłychanie.

Nabożeństwo polskie.

W Langensalza od 4 do 8 lipca.
W Sömmerda od 8 do 15 lipca.
W Sangerhausen (Artern) od 15 do 21 lipca.
W Gardeleben od 3 do 9 lipca.
W Oebisfelde od 3 do 9 lipca.
W Dorstadt od 9 do 10 lipca.
W Wolfenbüttel I od 10 do 13 lipca.
W Noerten od 2 do 4 lipca.
W Northeim I od 4 do 10 lipca.
W Wintzenburg od 10 do 17 lipca.
W Lampspringe od 10 do 17 lipca.
W Gronau n. L. od 17 do 24 lipca.
W Grassdorf od 24 do 27 lipca.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy Gelsenkirchen
i wszystkim Towarzystwom, które listowne zaproszenia dostały i tym,
które ich nieodebrały dla braku adresów, iż nasza

druga rocznica poświęcenia chorągwi

odbędzie się dnia 12-go lipca br. na sali p. Gillen, Vereinsstr. nr. 17,
na którą wszystkich Rodaków uprzejmie zapraszamy. Początek o godz.
4-tej po południu. Najprzód odbędzie się koncert, deklamacye i śpie-
wy. a o godz. 8-mej rozpocznie się teatr god tyt.: „Dzwonek świętej
Jadwigi", Wstępne dla członków obcych tow. wynosi 30 fen., dla nie-
członków przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Członkowie na-
szego tow. którzy mają karty wstępne do sprzedania, winni się stawić
w wyżej wymienionym dniu o godzinie 3-ciej na salę do rachunku.

Zarazem donosimy swym członkom, iż w niedzielę 5-go lipca o
godz. 4-tej po południu odbędzie się kwartalne posiedzenie.

Posiedzenie zarządu odbędzie się o godzinie 3-ciej, na które się
i rewizorowie kasy stawić zechcą. Liczny udział członków jest pożą-
dany.

Zarząd.

Tow. pol.-katol. „Zgoda" pod wezw. św. Stanisława w Elberfeldzie

urządza dnia 5-go lipca obchód **6-tej rocznicy istnienia swe-
go.** Uroczystość rozpoczyna się nabożeństwem polskiem o godz. $3^1/_2$
w kościele św. Wawrzyńca (Laurentiuskirche). Po nabożeństwie uda-
ją sią wszyscy Rodacy na salę p. Jägera, Klotzbahn 28, gdzie urozmai-
cona będzie uroczystość przemowami, śpiewami, deklamacyami i teatrem
amatorskim pod tyt.: „Błażek opętany", a w końcu wspólna zabawa.
O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Altenessen

urządza w niedzielę dnia 12-go lipca

obchód 4-tej rocznicy istnienia.

Wszystkie szan. Towarzystwa zaproszone, uprasza się o punktu-
aine przybycie. Wstępne dla członków tow. 25 fen., dla niecz!onków
50 fen. Po południu o godzinie 4-tej pochód do kościoła, gdzie się
odbędzie polskie nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie zabawa
na sali, urozmaicona śpiewem, deklamacyami, mowami i odegraniem
sztuki teatralnej pod tyt: „Ewa Miaskowska". O liczny udział się
uprasza.

Zarząd.

Tow. polskie pod opieką Serca Jezusowego w Hamme

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 5-go lipca o go-
dzinie $^1/_2$4 po południu odbędzie się **walne zebranie,** na którem będą
obrady o sprawieniu chorągwi i poświęceniu tejże. Na zebranie przy-
będą także nasi duszpasterze i inni goście. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Józefa w Osterfeld

podaje do wiadomości, iż w przyszłą niedzielę dnia 5-go lipca odbę-
dzie się pielgrzymka do Kevelaer (na cudowne miejsce). Wyjazd z
Osterfeld o godzinie 8-mej rano; powrót w poniedziałek po południu o
godz. 6^{15} m. Bilety można nabyć na dworcu K. M. w sobotę cały
dzień. O jak najliczniejszy udział w pielgrzymce uprasza

Zarząd.

Zarazem uwiadomiam członków Tow. św. Józefa, iż w niedzielę
dnia 12-go lipca po południu o godzinie 5-tej odbędzie się **walne
zebranie,** w celu załatwienia ważnych spraw. — Szanowny zarząd
upraszam w tę niedziele o godzinie $3^1/_2$ na salę posiedzeń się stawić.

A. Kornobis. przewodniczący.

Towarzystwo świętego Walentego w Hörde

podaje swym członkom i Rodakom do wiadomości, iż w przyszłą nie-
dzielę dnia 5-go lipca po południu o godzinie 4-tej odbędzie się **wal-
ne zebranie.** — Posiedzenie zarządu godzinę prędzej. Upraszamy
pp. rewizorów kasy, aby się stawili w celu rewidowania kasy. Tak-
samo oznajmia się członkom, iż w niedzielę 12-go lipca bierze Towa-
rzystwo nasze udział w rocznicy Tow. św. Jana Nepomucena w Barop.
Wszystkich członków i Rodaków z Hörde i okolicy uprasza się o li-
czny udział.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

odbędzie swe zwyczajne zebranie w niedzielę dnia 5-go lipca o godz.
4-tej po południu. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

W niedzielę dnia 12-go lipca wyjeżdża z Bruch pielgrzymka do
Kevelaer, kto chce z Polaków w niej brać udział, niech się zawczasu
postara o bilet.

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 5-go lipca
o 4-tej godzinie po południu odbędzie się

uroczyste zebranie,

ku uczczeniu dwóchsetnej rocznicy śmierci króla Jana III Sobieskiego.
Uprasza się, żeby członkowie przybyli z żonami i dziećmi i to jak naj-
liczniej, aby uczcić tego wielkiego obrońcę chrześciaństwa i polskości.

Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Lütgendortmund

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 5-go lipca
odbędzie się **ćwierćroczne walne zgromadzenie,** o godzinie
3-ciej po południu na sali pana Spechta. Porządek obrad: 1) płata
miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) rewizya kasy, 4) różne spra-
wy towarzyskie. O jak najliczniejszy udział członków i gości prosi

Zarząd, Piotr Stankowiak, przewodniczący.

Delmenhorst.

Towarzystwo polsko-katolickie św. Jana Nepom. w Delmenhorst
podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 5-go lipca br. o godzinie 4
po południu odbędzie się w lokalu posiedzeń

walne zebranie,

na którem będzie sprawozdanie roczne z czynności towarzystwa i obór
nowego zarządu. Członkowie, którzy zalegają z składkami dłużej jak
3 miesiące nie mogą brać udziału w głosowaniu. O jak najliczniejszy
i punktualny udział w zebraniu uprasza

Antoni Pawlak, sekretarz.

Castrop.

Daje się do wiadomości szanownym członkom zarządu Towarzy-
stwa św. Wawrzyńca w Castrop, iż w niedzielę dnia 5-go lipca o go-
dzinie 3-ciej po opołudniu odbędzie zarząd swe posiedzenie, w celu ob-
rachunków z II kwartału br., z powodu ustąpienia lokalu i wesela córki
pani Herdekenhoff. Członkowie Towarzystwa św. Wawrzyńca winni
w powyżej wymienionym dniu w lokalu naszych posiedzeń o godz. $4^1/_2$
po południu jak najliczniej się zebrać. O co w imieniu pani Herdekenhoff
i o liczny udział i punktualne przybycie zarządu upraszam.

Józef Walkowiak.

Szan. Rodaków znajdujących się na obczyźnie, którzyby wiedzieli gdzie się znajduje **Bartłomiej Adamczewski,** urodzony w Antoniewie pod Zerkowem liczący 26 lat, prosimy o łaskawe doniesienie nam. Jego bracia

Wojciech Adamczewski,
Jan Adamczewski,
OBERHAUSEN II, Steinstr. 13.

Swieże, wielkie jaja

tuzin po 45 fenygów.

Najlepsze żółtawe

kartofle do jedzenia,

miech 150 funtów 2,30 mr.

poleca

F. H. Reher,
BRUCH, przy rynku.

Pomocnik handlowy

do składu sukna i towarów modnych, młodszy obrotny, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie zatrudnienie. Potrzebne są dobre świadectwa.

August Muckenheim,
BOCHUM.

Herbaty

ruskie, po 1,80, 2, 2,50, 3, 4, 4,50, 5, 6, 7,50, 9, 11 i 15 mr. za funt ruski. Porto 50 fen.

Toruński Dom wysyłkowy
(J Ziółkowski) Thorn 14.

Podziw wzbudzające

szkło powiększające

można nabywać u mnie za

tylko 1,50 mr.

(które za poprzedniem nadesłaniem 1,80 mr. franko posyłam).

Szkło powiększające odznacza się tem, że każdy przedmiot 400 razy powiększony widzieć można, dla tego pył i dla oka niewidzialne robaczki tak są wielkie jak maik.

Szkło moje powiększające, — zwane po niemiecku „Wander-Microscop" jest nieodznownie potrzebne do nauki botaniki i zoologii i **dawno już pożądanym przyrządem domowym,** do podszukiwania wszystkich artykułów spożywczych, czy nie są fałszowane i mięsa, czy nie zawiera trychin. W ostatnim czasie szkodliwe zarazki znajdujące się w zepsutem mięsie i serze spowodowały śmierć niejeduego człowieka. Zyjące w wodzie, a ludziom okiem dostrzedz się niedające małe zwierzątka widzieć można. jak wesoło w wodzie pływają.

Prócz tego zapaotrzone jest powiększające szkło w przyrząd dla **posiadających krotki wzrok,** za pomocą którego i najmniejsze pismo czytać mogą. Dokładny sposób użycia dołączony jest do każdego pudełeczka. Sprowadzać można od

J. Kann, Hamburg I.

Malowniczy

opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy", „Nauka i praca naród zbogaca", „Miłość i zgoda, to nasze hasło" i wiele innych.

Korzystne zakupno zegarków i towarów złotych.

Najpierwszy i najlepszy **warsztat reparatur na miejscu.**
Wszelkie reparacye, nawet najtrudniejsze wykonuję **dobrze i po cenach najumiarkowańszych**
pod długoletnią gwarancyą.

T. Machens, Castrop, Münsterstrasse
zegarmistrz i złotnik.

Tanie książki.

Ofiary zabobonu. Powieść obyczajowa z czasów polskich
z zeszłego stulecia. Cena 50 fen, z przes. 60 fen.
Domicyan. Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześci-
ańskich. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Górka Klemensowa. Powieść odnosząca się do zapro-
wadzenia chrześciaństwa na Slązku. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.
Trzy śluby czyli Marya nie opuści tych, którzy u niej szu-
kają pociechy w utrapieniu. Cena 35 fen., z przes, 40 fen.
Podróż po wszechświecie. Popularne rozprawy o księ-
życu, słońcu, planetach, gwiazdach. Z licznymi ilustracyami. Cena 90
fen., z przes. 1,00 mr.
Obrazki czeskie z czasów odrodzenia. Cena 25 fen.. z
przes. 30 fen.
Zywoty św. Jadwigi, błog. Kunegundy, błog. Salomei. Cena
10 fen., z przes. 13 fen.
Powiastki ludowe. Trzy tomy po 40 fen. z przes. 45 f.
Piekło, czy jest, czem jest i co czynić, aby się do niego nie
dostać? Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Książeczka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym
Bena 30 fen., z przes. 40 fen.
Zabawa z Jezusem przez Mszę świętą. Cena 10 fen., z
przes. 13 fen.
Wspomnienia wygnańca Litwina. (1806-1834.) Cena
1,00 mr. z przes. 1,10 mr.
Kroże. Opowiadanie na czasie przez Stanisława Miłowskiego.
Cena 60 fen., z przes. 70 fen.
Jarmark na św. Dominika. Cena 20 fen., z przes.
25 fen.
Król Wojtek i królowa Jaga. Cena 20 fen., z przes.
25 fen.
Hajdamak czyli Noc św. Jędrzeja. Powieść nkraińska.
Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Nauka o Bierzmowaniu

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

Nowe książki.

Zywot św. Jana Egipskiego cieśli. Cena 50 fen., z przes. 55 f.
— Zywot św. Baldomara, kowala. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. —
Tomasza a Kempis o samotności i rozmyślaniu. Cena 20 fen., z przes.
23 fen. — Prawdy wieczne. Cena 65 fen., z przez. 75 fen. — O naj-
świętszem Sercu Jezusowem. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — Zy-
woty św. sług: Tropes'a, Onezyma, Nereusza, Tryfona, Juliana, Ischi-
ryzona. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr. — Zywoty św. sług: Sym-
froniusza, Cypryana, Prota i Jacka, Kastulusa, Anicetego. Cena 1,50
mr., z przes. 1,60 mr.
Róża leśna. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Toast polski wier-
szem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju.
Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr. — Dziwne przygody chłopa Urbana
Długonosa. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — Jak to było pod Wie-
dniem. Powieść na tle dziejów ojczystych. Cena 40 fen., z przes. 45
fen. — Michno Karaś. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chro-
brego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Jaśko Cholewa. Powiastka
historyczna z czasów Bolesława Smiałego. Cena 50 fen., z przes. 55
fen. — Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczystych z siedem-
nastego stulecia. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Skrzydlaty wojak.
Powiastka historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Cena 40 fen., z przes.
45 fen. — Maciek Grąda, odważny wojak na lądzie i morzu. Powieść
z czasów Zygmunta III i Władysława IV. Cena 40 f., z przes. 45 f.
— Czasy kościuszkowskie. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Marcik
Nowina. Obrazek historyczny z czasów Bolesława Krzywoustego. Ce-
na 50 fen., z przes. 60 fen. — O Czechu wojaku i o polskiej Hance.
Opowieść historyczna z czazów potrzeby grunwaldzkiej za Władysława
Jagiełły. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Jan Płużek. Powieść z
czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. —
Mazepa, hetman Ukrainy. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Szymek i
Handzia. Obrazek z czasów naszych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.
— Strachy. Kilka ciekawych opowiadań ku nauce i rozrywce. Cena
40 fen., z przes. 50 fen. — Czarnoksężnik Twardowski. Powieść z
podań ludowych. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Sniegulinka. Hi-
storya bardzo zajmująca o prześlicznej królewnie i o jej niegodziwej i
srodze ukaranej macosze. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Adres: **„Wiarus Polski" Bochum.**

Księga Sybillińska o przyszłości.

Zbiór proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, **w Polsce i Słowiańszczyźnie.**

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość.
(Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)
Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen
Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.